Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Magistrat-Katowice. Po południu Nr. 25-08

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, ratusz pokój 1
Redaktor: **Stanisław Kuhnert, Katowice**
syndyk Związku Gmin Woj. Śl.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim. 10 gr. Przed tekstem 20 gr za wiersz mm. Rach. w P. K. O. 304227

Nr 8 i 9. **Katowice, 15-go kwietnia i 1-go maja 1926 r.** **Rok II.**

Prosimy wszelkie składki związkowe i przesyłki pieniężne na rzecz Związku Gmin Woj. Śląskiego przesyłać na konto Związku do P. K. O. nr. 300 802 w Katowicach.

Zarząd
Związku Gmin Woj. Śląskiego.

Nowela do ustawy finansowej.

W środę, dnia 5 maja br. Sejm Śląski rozpatrywać będzie w drugiem i prawdopodobnie w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych. Komisja budżetowa Sejmu ukończyła w każdym razie już swe prace i czeka się dzisiaj jeszcze tylko na orzeczenie komisji prawniczej.

Losy noweli w ostatniej jeszcze chwili były zawiłe. Mianowicie Komisja budżetowa — o ile to stwierdzić mogliśmy pod presją przedstawicieli Wydziału Skarbowego — na dniu 12 kwietnia br. uchwaliła najniespodziewaniej dla Związku Gmin rozdział udziału w podatku dochodowym o tyle, że gminy przypisu miały odebrać 80 proc. wpływów, zaś gminy zakładowe 20 proc. z udziału w podatku. Powiadomiony o tej zgoła niemożliwej uchwale syndyk Związku natychmiast w ten sam dzień interwenjował u przewodniczącego komisji, p. posła Janickiego i wykazał temuż wszelkie fatalne następstwa takiej uchwały. Poseł Janicki pozwolił siebie przekonać i przyrzekł rewizję owej uchwały. W następnem posiedzeniu, w którem brali udział z ramienia Związku pp. Bieniossek, Kuhnert i Nowak, komisja postanowiła pozostawić pierwotny klucz rozdziału z tym wyjątkiem, że miastu Katowicom z uwagi na specjalne zadania przyznaje się jako gminie przypisu z góry 25 proc. innym gminom przypisu 15 proc. udziału w podatku dochodowym. Dalej postanowiono wykluczyć udział powiatów w wpływach gmin z podatku dochodowego.

W takiej więc formie nowela czeka załatwienia jej przez Sejm w dniu 5 maja br.

Opłata czy czesne?

Okólnik Nr. 32 Wydziału Oświecenia Publicznego dotyczący opłaty w komunalnych szkołach średnich ogólnokształcących wydano, jak na wstępie zaznaczono, wskutek zaniepokojenia rodziców, którzy posyłają dzieci do komunalnych szkół średnich, a wywołanego notatkami dziennikarskiemi, jakoby przedstawiciele miast i gmin śląskich na jednem z swych posiedzeń zalecili gminom pobieranie wysokich opłat szkolnych.

Już samo takie zaznaczenie należy z góry uważać za chybione. Rodzice, którzy swe dzieci posyłają do komunalnych szkół średnich składają się z dwu grup:

a) z rodowitych górnoślązaków,
b) z przybyłych na Śląsk rodzin.

U tubylców nie mogło okazać się żadne zaniepokojenie gdyż wiedzą od dawna, że lepsze wychowanie i wyższe wykształcenie, innemi słowy przygotowanie do wyższego stanu wymaga nakładu pieniężnego, gdyż już samo wykształcenie na rzemieślnika jest związane z kosztami. Dalej wiedzą rodzice górnoślązacy również, że, gdy czesnego wogóle się nie pobiera lub bardzo minimalne, niższe klasy są przepełnione, bo przecież każda matka swoje dziecko, chociażby nie było uzdolnione, uważa za genjusz i próbuje mu ułatwić przyszłe utrzymanie. Że to obciąża budżet, jest tubylcom jasne, przedewszystkiem, że od dawniej są przyzwyczajeni, iż ubogim lecz rzeczywiście uzdolnionym uczniom na wyższych szkołach czesne z reguły obniżono lub wogóle nic od nich nie pobierano. I właśnie dzieci górników, więc klasy robotniczej mogli ukończyć wyższe szkoły (uniwersytety), czego dowodem jest wielka liczba księży na Górnym Śląsku, pochodzących z rodzin robotników tutejszych.

Co się zaś tyczy drugiej grupy, przybyłych na Śląsk rodzin, nie można wogóle zrozumieć, dlaczego właśnie te rodziny opanowało zaniepokojenie, gdyż przecież ci ludzie tutaj się osiedlili, są więc w dostatkach lub, co w większej części zachodzi, mają dobrze opłacane stanowiska w przemyśle lub w urzędach.

W dalszej treści okólnika Wydział Oświecenia Publicznego stara się wyjaśnić, że nie wolno pobierać czesnego.

Powołuje się najpierw na artykuł 119, ustęp 1 Konstytucji Polskiej, w którym mowa, że nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

To postanowienie jednak, o ile się je czyta razem z poprzednim artykułem 118 zwłaszcza z jego drugiem zdaniem, ma inne znaczenie.

Prosimy uprzejmie o nadesłanie abonentu za II. kwartał (i zaległego za I. kwartał) 1926 r.

Artykuł 118 postanawia, że w zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkową i właśnie następny artykuł, t. j. artykuł 119 mówi, że właśnie ta nauka, ponieważ jest obowiązkową, jest też bezpłatna w szkołach tak państwowych jak i samorządowych. Jakiż sens miałby tedy drugi ustęp artykułu 119 opiewający, że wyjątkowo zdolnym a niezamożnym uczniom Państwo zapewni stypendja na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych, gdyby nauka w tych zakładach była bezpłatna. A w wyższych szkołach t. j. na wszechnicach czyż nauka jest faktycznie bezpłatna? Wiadomo, że słuchacze na wszechnicach opłacają dość wysokie czesne.

W danym razie, gdyby nauka w średnich szkołach w myśl art. 119 ustępu 1 była bezpłatna, byłoby przecież pobieranie pewnych opłat za zużycie pomocy naukowych i materjałów szkolnych sprzeczne z konstytucją.

A dlaczego tylko pewne opłaty za zużycie pomocy naukowych? Sądzimy, że pomocą naukową, najwięcej potrzebną i dającą się najprędzej zużyć jest bezwątpienia nauczyciel, który też z tego powodu najwięcej gminę kosztuje a zużycie takie dla uczniów nic.

Co się zaś tyczy ustawy Sejmu Śląskiego z dnia 14 kwietnia 1924 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, to ustawa ta właśnie chce gminom podać środki na utrzymanie urządzeń służących do podniesienia oświaty, aby biedniejszej ludności korzystanie z nich umożliwić. Zaś sens tego postanowienia nie może być ten, żeby niezamożnym umożliwiając naukę a zamożniejsi z tych przywilejów korzystali.

Zwracanie uwagi na to, że szkoły nie mogą być przedsiębiorstwem, należy uważać za bezprzedmiotowe, gdyż żadna nie chce mieć korzyści bezpośrednich ze szkół, przeciwnie jest świadoma swego obowiązku utrzymywania ich, jednak chce, aby rodzice uczniów płacili odpowiednie czesne, a to nie oznacza wcale zamknięcie przystępu do szkół dla młodzieży niezamożnej.

Zwracanie uwagi na to, że wydatki na utenzylja i pomoce szkolne nie są w szkołach komunalnych wyższe, lecz przeciwnie niższe, niż w szkołach państwowych jest klasycznym przykładem tego, jak się miesza powód ze skutkiem. Jeżeli gminom da się potrzebne środki pieniężne do dyspozycji, wtedy stan utenzyljów będzie lepszy. Dowodem tego może być konkurencja szkół komunalnych z państwowemi w czasach przed wojną i pozostałe jeszcze smutne resztki inwentarza z tych czasów.

ST. JANICKI, poseł na Sejm Śląski.

Śląski fundusz gospodarczy.

Tworzenie się nowych wartości, a więc podnoszenie się dobrobytu społeczeństwa i potęgi Państwa dokonuje się tam szybiej, im więcej energji ludzkiej nakłada się celowo na daną pracę, oraz im większemi zapasami istniejących już kapitałów przy tej pracy posługiwać się możemy. Te oba czynniki u nas zawodzą. Około 400 tys. robotników zmuszonych nietylko warunkami gospodarczemi, lecz po części także niepraktycznemi ustawami do przymusowej bezczynności; zaś rozbity na atomy obieg pieniężny w kraju, stracił zupełnie cechę krwi gospodarczej. Wprawdzie życie gospodarcze, oparte na swych niezmiennych prawach przyrody, samo sobie drogi toruje, lecz ludzie, szczególniej kierujący Państwem, mogą przez mądre poczynania ogromnie ułatwiać, zaś przez swe niedołęstwo utrudniać rozwój dobrobytu i cywilizacji swego narodu. Jeden taki ujemny przykład widzimy na zrujnowanej Rosji Sowieckiej, drugi zaś dodatni obserwujemy na dźwigających się Włoszech Mussoliniego.

Nasza ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych jest zła, trzeba ją zatem zmienić. Wszyscy to uznajemy i pragniemy, lecz nie mamy dosyć woli, ażeby pragnienia te zamienić w czyn. Otóż trzeba tę ustawę zmienić w ten sposób, ażeby bezrobotny, pobierający zasiłek, musiał takowy odrabiać. A ponieważ przy pracy zniszczy on więcej ubrania i lepiej musi się odżywiać, przeto trzeba mu za ten czas pracy nieco dopłacać. Na ten cel muszą być środki finansowe. Dalej bezrobotny, który na krótki przejściowy czas otrzyma pracę od kogokolwiek bądź musi ją przyjąć, o ile zarobek ten przekracza wysokość pobieranego wsparcia. Za to po ukończeniu tej pracy należeć mu się powinno dalsze wsparcie natychmiast, a nie dopiero po pewnym określonym terminie, jak to dotychczas bywało.

Do tworzenia nowych wartości, oprócz potrzebnych pieniędzy na wynagrodzenie za pracę, potrzebne są jeszcze kapitały na zakup materjałów. Pojedyńczy obywatele kraju, ani też instytucje bankowe tych kapitałów w dostatecznej mierze nie posiadają. Środki te może dostarczyć tylko Rząd, lub komuny. Dotychczasowe budżety Państwa Polskiego były deficytowe, zaś budżety związków komunalnych tylko częściowo się wyrównywały. Nasz handel zagraniczny nietylko, że obcych kapitałów do kraju nam nie sprowadził, lecz spowodował przechodzenie naszego pieniądza w obce ręce. Pożyczki zagraniczne, o ile były, to tak drogie, że nie przyczyniły się do podniesienia życia gospodarczego; zaś na dogodnych warunkach normalnych takowe są nam niedostępne. Obieg pieniężny więc powiększyć możemy tylko o własnych siłach i to przez wydrukowanie lub wybicie nowych znaków obiegowych za podkładem wartości posiadanych w kraju, albo też przez przyspieszenie obiegu pieniężnego.

Sejm Śląski nie ma możności, ni wpływu na realizowanie pierwszego sposobu. Natomiast przez własne mądre ustawodawstwo może on powiększyć kapitał pieniężny przynajmniej w Województwie Śląskiem przez zmuszanie go do jaknajszybszego obiegu. Otóż projekt mój przewidujący nowe opłaty i podatki, nie zamierza ani grosza dawać z tego na administrację państwową, czy wojewódzką, czy komunalną, lecz jedynie chciałbym je zużyć w formie długoterminowych kredytów nizkoprocentowych na ożywienie życia gospodarczego, zwłaszcza ruchu budowlanego.

Dotychczas bowiem wszystkie opłaty i podatki ponoszone przez obywateli szły wyłącznie na administrację Państwa, czy związków komunalnych, oraz na różne cele społeczno-humanitarne. Budżet Państwa Polskiego z roku na rok wykazywał deficyt. O jakiejkolwiekbądź oszczędności mowy być nie mogło, jedynie budżety Województwa Śląskiego były stale realne i zrównoważone. Znaczy to, że były układane ostrożnie i gospodarka była oględną. Jeślibyśmy więc pod tym kątem widzenia chcieli osądzać wartość prac Sejmu Śląskiego, to niezawodnie, Sejm ten lepiej od Warszawskiego sprostałby swemu zadaniu.

Otóż po tej przezornej gospodarce w ciągu ubiegłych 3 i pół lat Sejm Śląski chce posunąć się o krok dalej. Zamierza na mocy swej ustawy konstytucyjnej nałożyć na ludność możliwie jaknajsprawiedliwiej rozłożone drobniejsze opłaty których jednak nie chce przegospodarzyć na administrację lub cele humanitarne, lecz pragnie je zużyć na stworzenie kapitału produktywnego. A ponieważ według dotychczasowych prawideł każde państwo, a w tym wypadku także i Województwo Śląskie, ściągać powinni wszelkie daniny publiczne tylko

na opłacanie swej administracji, przeto tu i ówdzie projekt mój napotyka na pewien opór — na szczęście jednak nie u samych płatników. W zasadzie bowiem organizm państwowy nie jest instytucją zarobkową. Jest on właściwie formą ochronną dla obywateli, zamieszkujących pewne określone terytorjum. Na utrzymanie organizacyj państwowych należałoby zatem płacić tylko tyle, ile ona istotnie kosztuje i nic więcej. Natomiast cały dorobek, organizacje tego dorobku oraz sposoby tworzenia się nowych wartości pozostawia się wyłącznie do woli każdemu obywatelowi kraju. Ta kprzynajmniej dziać się powinno w każdem stałem i uporządkowanem państwie.

To prawidło ma jednak swoje wyjątki, mianowicie dla państw nowopowstających, lub takich, które wskutek większych wstrząsów gospodarczo zostały zachwiane.

Warunki gospodarcze, w jakich żyjemy, odjęły obywatelom prawie że wszelką możliwość do oszczędności, a więc do tworzenia nowych kapitałów i wartości materjalnych. Jest to gorzka prawda, lecz lepiej ją sobie szczerze powiedzieć, niż wstydliwie wzajemnie przed sobą ukrywać. Wszelkie nasze kapitały ruchome a więc tak towarowe, jakoteż i pieniężne, szczególniej te ostatnie, są tak rozbite, że o własnych siłach nie są już zdolne do ruchów samodzielnych.

Nasz nadzwyczaj szczupły obieg pieniężny — ca 700 miljonów złotych włącznie z biletami zdawkowymi na 27 i pół miljona ludności — został rozbitym nietylko na atomy, lecz nawet na części tychże. Wiadomo zaś, że dopóki atom jest cały, łatwiej mu wytworzyć nowe życie; lecz jeśli sam w sobie zostanie rozbitym natenczas trudno mu już wytworzyć jakąkolwiek organizację życiową. To samo z naszym obiegiem pieniężnym. Jest on tak rozdrobnionym, w dodatku jeszcze niestałym, że nie jest on już w stanie o własnych siłach, płynących z niezmiennych praw gospodarczych, pobudzać ludzi do oszczędności i do organizowania pieniędzy w celu przyspieszenia ich obiegu, a więc w rezultacie do ułatwienia tworzenia nowych wartości.

Ponieważ więc obywatele nie mają możności oszczędzania, ni organizowania kapitału, przeto obowiązek ten, pod groźbą załamania się życia gospodarczego, spada na Państwo a w tym wypadku także na Województwo Śląskie. Województwo Śląskie, nie mając możności emitowania nowych znaków obiegowych, musi znaleźć sposób przynajmniej na przyspieszenie obiegu pieniężnego. Sejm Śląski winien tedy w drodze przymusowej opłat i danin publicznych ściągać od tych obywateli, którzy jeszcze mogą coś oddać, resztę ułamków atomów pieniężnych, ażeby je zebrać w jedno miejsce, z któregoby je puszczał w ruch, i to nie w formie wydatków administracyjnych, czy filantropijnych, lecz w formie długoterminowych pożyczek tym obywatelom kraju, którzy przy ich użyciu mogą tworzyć nowe wartości, **a więc dać pracę i chleb tak licznym i głodnym rzeszom bezrobotnych. Bezrobotni bowiem chcą pracy, a nie zasiłków.** Podnoszą to wyraźnie na swych wiecach i w rezolucjach uchwalonych.

Przewidziany w projekcie moim dochód miesięczny z tytułu nowych podatków wynosiłby w Województwie Śląskiem około 1.300.000 zł. Dochód ten składałby się głównie z opłat za czynsze mieszkaniowe, które ponosiliby właściciele domów wzamian za co otrzymaliby wyższe czynsze mieszkaniowe. Pozatem przewiduje się pewne dochody z podatku gruntowego od dochodów, oraz opłaty restauratorów za przedłużenie godziny policyjnej, wreszcie opłaty od biletów wstępnych w teatrach i kinach.

Funduszem tym dysponowałaby Śląska Rada Wojewódzka. Z funduszu tego udzielanoby długoterminowych kredytów nizkoprocentowych tak osobom prywatnym, jakoteż przedsiębiorstwom, spółkom, a zwłaszcza zaś komunom, głównie na ruch budowlany. Kredytów udzielanoby w walucie stałej. Te tranzakcje mogłaby załatwiać, oczywiście, tylko instytucja bankowa. Na mocy dalszej uchwały Sejmu Śląskiego, Śląska Rada Wojewódzka powołałaby do życia Śląski Bank Komunalny, w którym oprócz wyżej wymienionych wpływów, gminy śląskie lokowałyby swą bieżącą gotówkę. Bank ten musiałby mieć prawa wydawania papierów pupilarnych. Nie odrazu, lecz po roku, czy dwóch, papiery te napewno znalazłyby coraz więcej nabywców tak w kraju, jakoteż zagranicą. Nie ulega wątpliwości, że wskutek tego kredyty długoterminowe udzielane przez taką instytucję z roku na rok powiększałyby się prawie, że w dwójnasób.

Ludność śląska miałaby nareszcie możliwość oszczędzania bez obawy straty i dewaluacji swych pieniędzy. Jeśliby więc z powyżej zebranych funduszów już w pierwszym roku można wypożyczyć 10 do 15 miljonów złotych za lat 10 pożyczki te mogłyby już wynosić przeszło 60 miljonów złotych.

Ponieważ niema mowy o tem, ażeby banki prywatne, które przecież są rezultatem rozwoju handlu, przemysłu i rolnictwa, o własnych siłach, a raczej oparte o handel, przemysł, rolnictwo i oszczędność drobną, mogły się już w najbliższych latach należycie podźwignąć, więc też pomocy od tych banków wyżej wymienione warsztaty pracy narazie absolutnie spodziewać się nie mogą. Zresztą wskutek braku dostatecznych zapasów ruchomych wartości, głównie więc towarów, kredyt krótkoterminowy na nic nam się nie przyda. Nikt bowiem nie zarobi w miesiącu lub trzech tyle pieniędzy, ażeby takie kredyty móc spłacić.

Otóż tylko instytucja bankowa z prawami wydawania papierów pupilarnych, czerpiąca swe stałe dochody z przymusowych danin publicznych — jest to rodzaj przymusowej oszczędności — w warunkach dzisiejszych może przystąpić do udzielania kredytów długoterminowych, nizkoprocentowych i ożywić wydatniej nasze gasnące życie gospodarcze. Jakkolwiek więc projekt mój przewiduje pewne ofiary ludności śląskiej, to nie ulega wątpliwości, że rezultat tychże rychło sowicie te trudy wynagrodzi, Sejm zaś Śląski przez przyjęcie tego projektu, spełni chociażby część tego obowiązku, który na nim spoczywa.

* * *

Od redakcji: Za wyjątkiem Śląska, obowiązuje na całym obszarze Rzplitej podatek od lokali pobierany przez gminy. Podatek ten postanawia ustawa polska o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z 11. 8. 23 Śląska ustawa o tymcz. uregulowanu finansów kom. nie przewidywała tego podatku. Wobec tego Związek Gm., uzasadniając odpowiednio swój wniosek, zwrócił się do Rady Wojewódzkiej, by z okazji uchwalenia noweli do tejże ustawy, włączono do niej zarazem przepisy o podatku od lokali.

W czasie prac komisji budżetowej nad nowelą, wniesiono do Sejmu projekt ustawy o Śląskim Funduszu Zasiłkowym. Poseł Janicki wniósł od siebie projekt ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Oba te projekty czerpać chcą dochody z podatku od lokali. Tak więc typowo komunalny podatek, odbiera się gminom i przeznacza się na inne cele.

Projekt ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym ma wszelkie widoki powodzenia. Różni się on zasadni-

czo od drugiego projektu i to o tyle, że zebrane fundusze przeznacza wyłącznie na cele produktywne.

Nowa ustawa ze stanowiska uprawnień organów komunalnych będzie ustawą wyjątkową, bo odbierá gminom śląskim dochody, które wszystkie inne gminy polskie pobierają od lat trzech. Mimo to gminy śląskie godzą się i na taką ustawę, byle tylko raz wreszcie poczęto likwidować bezrobocie. Ufają, że Sejm Śląski jaknajrychlej uchwali ustawę o Funduszu Gospodarczym, aby możliwem było wykorzystanie jeszcze tegorocznego sezonu budowlanego.

Komunalny fundusz pożyczkowy.

Sytuacja finansowa związków komunalnych bywa niekiedy bardzo ciężka. Zachodzi to szczególnie w tym wypadku, gdy ze względu na odroczenia lub odpisy podatków państwowych nie wpływają również dodatki na rzecz związków komunalnych. Zachodzą też i inne wypadki, powodujące potrzebę kredytu dla związków. Kredyt jest u nas bardzo słabo rozwinięty, uzyskanie więc przez związki komunalne pożyczki na rynku pieniężnym jest często rzeczą niemożliwą. Skarb państwa z braku środków zmuszony był ograniczyć wydawanie zaliczek na poczet wpływów podatkowych związków komunalnych.

Stara się temu częściowo zaradzić projekt noweli do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, tworząc specjalny komunalny fundusz pożyczkowy.

Z funduszu tego będą udzielane niskooprocentowane lub bezprocentowe pożyczki spłacane w terminie do lat 5. Otrzymywać je będą mogły powiatowe związki komunalne, gminy miejskie i wiejskie na pilne i nieodzowne potrzeby.

Na rzecz tego funduszu będą wnosić, począwszy od r. 1926 wszystkie powiatowe związki komunalne i gminy miejskie oraz wiejskie część swoich wpływów z dodatku do monopolowej ceny spisytusu równą 1 proc. ogólnej sumy dochodów zwyczajnych, preliminowanych na dany rok budżetowy. Odnośne kwoty będą potrącone związkom komunalnym przy rozdziale pomiędzy nie wpływów z dodatków do monopolowej ceny spirytusu i będą wpłacane na specjalny rachunek zbiorowego komunalnego funduszu pożyczkowego do Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie. Pożyczek będzie udzielał Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek właściwego wojewody. Min. Spr. Wewn. określi w rozporządzeniu wykonawczym warunki lokaty funduszu w Banku Komunalnym, stopę procentową od udzielanych pożyczek oraz warunki ich udzielania. **K. M.**

Ordynacja wyborcza dla miast i gmin śląskich.

W trzeciem czytaniu chce Sejm Śląski w dniu 5 maja br. uchwalić ostatecznie ordynację wyborczą dla miast i gmin śląskich. Projekt tej ordynacji jest nam chwilowo nieznany. Komisja sejmowa nie uważała za wskazane skomunikowanie się w tej tak ważnej dla gmin śląskich sprawie z przedstawicielstwem tychże gmin. Załatwiła się z projektem ordynacji w skrytości. Wstrzymujemy się na razie od omówienia projektu ordynacji, czekając na uchwałę Sejmu a wyrażamy na razie tylko nasze ubolewanie nad faktem, że ciało parlamentarne, wywodzące istnienie swe z przesłanek demokratycznych, postąpiło sobie tak autokratycznie w stosunku do stron zainteresowanych.

Nowelizacja podatków samorządowych.

Sprawą, najżywotniej zajmującą umysły naszych śląskich samorządów, to kwestja noweli do naszej śląskiej ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych. Ale i reszta Polski, dla której obowiązuje ustawa polska z 11. 8. 1923 r. z niecierpliwością wyczekuje nowelizacji tejże ustawy. Rada Ministrów przyjęła niedawno temu projekt noweli, o której pisze p. K. Morski, co następuje:

Pierwszą sprawą, którą projekt obejmuje, jest wprowadzenie samoistnego podatku wyrównawczego na rzecz gmin wiejskich. Głównym motywem za wprowadzeniem tego podatku jest konieczność pokrycia wydatków, nałożonych na gminy wiejskie przez ustawy, wydane w dziedzinie szkolnictwa i opieki społecznej.

Projekt przewiduje dla gmin wiejskich prawo pobierania do końca 1927 roku samoistnego podatku wyrównawczego od płatników państwowych podatków od gruntów, przemysłu i handlu, oraz od budynków, a w b. zaborze rosyjskim również od płatników samoistnego podatku od gruntów państwowych, opłacanego na rzecz gminy.

Podatek wyrównawczy może być wprowadzony na podstawie odpowiedniej uchwały, która polega na zatwierdzeniu władzy nadzorczej w trybie przewidzianym przez ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Ogólna suma podatku wyrównawczego nie może przewyższać deficytu, wykazanego w budżecie gminy, pomimo uwzględnienia wszystkich źródeł dochodów zwyczajnych, przewidzianych dla gmin wiejskich w ustawie z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, ani nie może być wyższa od sumy złotych równej ilości hektarów, zaś w województwach nowogrodzkiem, oraz w powiatach białostockim, bielskim, grodzieńskim, sokólskim i wołkowyskim, województwa białostockiego od sumy równej ¾ ilości hekterów opodatkowanych w gminie.

Ogólna suma podatku wyrównawczego podlega podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników w stosunku do przypadającego na każdego z nich w odnośnym roku budżetowym: 1. państwowego podatku gruntowego z wyłączeniem jednak progresji i degresji przewidzianych w ustawie z 15 czerwca 1923 r., 2. ceny świadectw przemysłowych i handlowych i 3. podatku budynkowego, przypadającego w myśl ustawy z 1 kwietnia 1925 r. o przedłużeniu poboru państwowego podatku od nieruchomości. W b. dzielnicy rosyjskiej podatek wyrównawczy obciąża również grunty państwowe w stosunku do przypadającego na te grunty samoistnego podatku komunalnego na rzecz gminy wiejskiej i powiatowego związku komunalnego łącznie.

Powyższy podatek wyrównawczy istniał już w r. 1924 i 1925 w gminach wiejskich b. dzielnicy rosyjskiej na zasadzie ustaw z 31 lipca 1924 r. i z 13 maja 1925 r. w wysokości 1 zł od morgi miary nowopolskiej (około ½ ha). Projekt omawiany, ustanawiając tę stawkę od hektara zmniejsza o połowę wysokość dotychczasowego podatku, ze względu na zmniejszenie obciążenia gmin częścią kosztów utrzymania policji państwowej i z powodu konieczności wprowadzenia oszczędności w budżetach gmin wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Wprowadzenie podatku wyrównawczego w gminach wiejskich województwa pomorskiego i poznańskiego uzasadnia się tem, że uchwalony już obecnie przez

Sejm projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej ustawę z 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, przerzuca ciężary, wynikające z zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych, ponoszone dotychczas przez specjalne związki szkolne (gminy szkolne), na gminy terytorjalne, należy więc dotychczasowe uprawnienia podatkowe związków szkolnych przenieść na gminy terytorjalne. Wobec tego wprowadzenie podatku wyrównawczego w naszej dzielnicy nie stanowi nowego obciążenia ludności.

Również niezbędne jest wprowadzenie tego podatku w b. dzielnicy austrjackiej nietylko dla tego, aby utrzymać zasadę równości podatkowej w całem Państwie ale i dla tego, żeby znaleźć nowe środki na zwiększone zadania tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, któremu, stosownie do jego szczupłego ówcześnie zakresu działania, ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przyznała źródła dochodowe bardzo szczupłe. Obecnie zadania jego znacznie się rozszerzyły, bowiem przekazano mu szpitalnictwo, nałożono obowiązek budowy i konserwacji dróg wojewódzkich, oraz konserwację i budowę meljoracyj rolnych i publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych na terenie Małopolski. Na wykonanie tych zadań Wydział Samorządowy dostatecznych źródeł dochodowych nie posiada, gdyż budżet Wydziału na r. 1925 przewiduje w wydatkach 16 miljn. zł, na które jest pokrycie dosięgające około 6 miljonów (głównie z opłat szpitalnych i z udziału w dochodach z monopolu spisytusowego).

Stan, stwarzany przez omawiany projekt, jest dla gmin wiejskich o tyle dogodniejszy, że będą one mogły pobierać podatek wyrównawczy już od początku roku budżetowego i we właściwym czasie zaspakajać swe potrzeby, podczas gdy obecnie gminy otrzymują dodatki do państwowego podatku zbyt późno, co niejednokrotnie bardzo ujemnie odbija się na gospodarce gminnej i na co gminy powszechnie się żalą. Prawo do poboru podatku jest ograniczone terminem dwuletnim, gdyż przypuszcza się, że w tym czasie odbędzie się gruntowna zmiana przepisów o finansach komunalnych.

Wprowadzenie podatku wyrównawczego projekt uzależnia od uchwały powziętej przez zebranie gminne, względnie przez radę gminną i zatwierdzonej przez władze nadzorcze. Zastrzeżenia te okazują się konieczne: pierwsze dla tego, aby zarząd gminy nie mógł bez zgody ciała uchwałodawczego pobrać podatku, co dotychczas było możliwe, drugie z tego powodu, żeby władza nadzorcza mogła skontrolować, czy gmina wyzyskała już wszystkie źródła zwyczajne, przewdziane w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i czy wysokość mającego się pobrać podatku nie przekracza normy ustawowej.

Wreszcie projekt uchyla prawo pobierania podatku od lokali w gminach wiejskich w b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej, podobnie jak to zrobiła ustawa o gminnym podatku wyrównawczym w stosunku do gmin b. zaboru rosyjskiego.

JÓZEF KOSIOR, CZUCHÓW.

Biurowość urzędów gminnych.

(Artykuł dyskusyjny.)

Od redakcji: Zamieszczając niniejszy artykuł, prosilibyśmy Szan. Czytelników o wypowiedzenie się o sposobach, podanych przez autora.

1. Przyjęcie korespondencji i skierowanie jej do załatwienia.

Korespondencja adresowana do urzędu gminnego jest doręczaną osobiście przez osoby zainteresowane, lub za pośrednictwem poczty.

Korespondencję, kierowaną do urzędów gminnych za pośrednictwem poczty oraz wyjętą ze skrzynek (o ile takie są przy urzędach gm.), otwiera sekretarz gminny.

W większych gminach, w których korespondencja jest bardzo rozległa, celem szybkiego otwarcia poczty i segregacji, może sekretarz dobrać sobie pomocnika, obeznanego z tokiem spraw urzędu i szybko się orjentującego. Przy otwieraniu kopert zaleca się używać specjalne mechaniczne otwieracze, które znacznie ułatwiają pracę i wpływają na jej śpieszne wykonanie.

Po otwarciu pism należy przybić stempel „wpłynęło“ podobnego wzoru

Urząd gminy Unewel
Wpłynęło
dnia............192......r.
L. dz.............zał............

najlepiej w górnej części korespondencji, opatrzyć datą wpływu, przeliczyć znajdujące się załączniki i zrobić adnotacje o ich ilości. Na korespondencji pilnej, lub terminowej należy z prawej strony u góry napisać czerwonym ołówkiem „nagłe“, „pilne“ lub „termin na . . . . . “

Wszystkie pisma sekretrz segreguje do teczek, przeznaczonych dla poszczególnych urzędników lub naczelnika gminy. Teczki dla naczelnika gm. winny różnić się kolorem, stosownie do tego„ czy zawierają terminowe sprawy, czy też nie. Naczelnik gminy, otrzymawszy kolorową teczkę, uświadamia sobie, że czekają na niego sprawy do załtwienia. Z tych względów do naczelnika gminy należy używć teczek jaskrawego koloru.

Oprócz tego mogą być używane teczki różnego koloru zależnie do rodzaju spraw, na przykład:

dla spraw nagłych (koloru jasno-żółtego),

dla spraw pilnych (koloru jasno-czerwonego),

dla korespondencji nadesłanej (koloru zielonego),

dla korespondencji przygotowanej do podpisu (koloru niebieskiego),

dla pozostałej korespondencji (koloru czarnego).

Zastosowanie różnokolorowych teczek ma te dobre strony, że urzędnik nie potrzebuje stale mieć na pamięci, jakie sprawy są pilne i należy je załatwić przed wszystkiemi innemi, jakie zaś można załatwić nieco później. Należy jednak pamiętać, aby zbytnio nie nadużywać systemu różnokolorowych teczek, to jest nie używać zbyt dużo teczek różnych kolorów, wtedy bowiem zatraca się orjentacja co do różnicy pomiędzy sprawami pilnemi, a mniej pilnemi.

Dla uchronienia od zagubienia korespondencji, należy zawiązywać teczki z trzech stron za pomocą tasiemek.

Po rozsegregowaniu otrzymanej korespondencji, sekretarz winien przesyłać naczelnikowi gminy korespondencję specjalnej wagi lub taką, na której przejrzeniu, przed skierowaniem do załtwienia, może naczelnikowi zależeć. Jest rzeczą wyrobienia biurowego sekretarza, aby nie posyłać naczelnikowi gminy korespondencji, która nie ma dla niego znaczenia. Wogóle jakiegoś ścisłego określenia korespondencji tej kategorji nie da się określić. Jednakowoż można ustalić pewne wytyczne, któremi winien się kierować sekretarz przy przedstawieniu naczelnikowi gminy korespondencji, mianowicie winien mu przedstawić:

a) wszelką ważniejszą korespondencję w szczególności zaś od władz przełożonych.

b) pisma z nagłówkiem „poufne",

c) skargi na urząd gminny, instytucje lub urzędników.

Listy z nagłówkiem „poufne" sekretarz winien kierować do naczelnika gminy, nie otwierając kopert.

Na otrzymanej korespondencji naczelnik gminy czyni uwagi, jeśli zaś chce się porozumieć z odpowiednim referentem lub życzy sobie podpisać sam odpowiedź, stawia umówiony znak z lewej strony np. krzyżyk.

Po odesłaniu części korespondencji naczelnikowi gminy, pozostałą winien sekretarz skierować jaknajśpieszniej do właściwych rąk.

Jeżeli się zdarzy, że korespondencja zawiera treść wymagającą załatwienia przez dwuch lub więcej referentów (wydziały), wtedy sekretarz kieruje ją do urzędnika, którego ona najbardziej dotyczy; obowiązkiem zaś tego jest porozumieć się z innymi urzędnikami.

(C. d. n.)

Gmachy państwowe podlegają podatkowi od lokali.

Magistrat m. Ostrowa wymierzył od lokali Sądu kręgowego i powiatowego w Ostrowie tytułem miejskiego podatku od lokali na rok 1925 kwotę 498 zł 15 gr. Wniesiony przeciw temu wymiarowi sprzeciw odrzucił pozwany rezolucją z 20 8. 1925 r.

Przeciw tej rezolucji wniosła Prokuratorja Generalna imieniem Skarbu Państwa, w terminie ustawowym, skargę do Wojewódzkiego Sądu administracyjnego, żądając uchylenia wymiaru i uwolnienia powoda od nałożonego podatku, ponieważ gmachy państwowe, przeznaczone dla celów publicznych nie podlegają podatkowi do lokali. Przytem powołała się Prokuratorja Generalna na wywody Prezesa Sądu okręgowego w Ostrowie przytoczone w jego sprzeciwie wniesionym do Magistratu w Ostrowie. W tym sprzeciwie podnosił Prezes Sądu okręgowego, że treści art. 22 i 24 ust. z 17. 12. 1921 poz. 6 ex 1922 Dz. U. wynika, że podatek ten nie może być pobierany z budynków będących własnością Państwa. Ponieważ podatek ten został wprowadzony w miejsce dawniejszego podatku od mieszkań, jaki był do końca roku 1919 pobierany w byłej dzielnicy rosyjskiej, a który to podatek nie obejmował budynków państwowych, przeto i obecnie nie można nakładać podatku komunalnego od lokali na budynki państwowe. W końcu zarzucił mylne doręczenie i bezskuteczność jego, albowiem do zastępowania Skarbu Państwa jest powołana Prokuratorja Generalna a nie Prezes Sądu okręgowego. W odpowiedzi pozwny powołał się na przepisy ustawowe i okólniki p. Wojewody Poznańskiego z 27 6. 1925 r. L. dz. 4957/25 III i Ministerstwa Skarbu z 28. 7. 1925 l. DPO. 3799/1 interpretujące obowiązki opłacania przez powoda miejskiego podatku od lokali.

Wobec powyższego stanu faktycznego Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu, do którego wniesiono skargę na magistrat Ostrowa rozważył co następuje:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśniło reskryptem z 16. 6. 1925 r. N. S. F. 157/25, wystosowanym do P. Wojewody Poznańskiego, że podatek od lokali pobierany pierwotnie w b. zaborze rosyjskiem jako podatek państwowy, przyznany został gminom miejskim tegoż zaboru i zaboru austrjackiego ustawa z dnia 17. 12 1921 poz. 6 ex 1922 Dz. U. zaś ustawą z 11. 8. 1923 poz. 747 Dz. U. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych także i b. zaboru pruskiego. Obie ustawy poczyniły zmiany w zasadach pobierania tego podatku a w szczególności o ile chodzi o zwolnienia od podatku, która to sprawa została uregulowana przepisami art. 23 ust. z 17. 12. 1921 i art. 7 ust. z pp.8. 1923, a że lokale urzędów państwowych nie są wymienione wśród lokali podlegających zwolnieniu, przeto podlegają komunalnemu podatkowi od lokali.

Wobec tak jasnego postawienia sprawy obowiązku opłacania komunalnego podatku od lokali przez oba te Ministerstwa, a które to stanowisko odpowiada wyraźnemu brzmieniu wyżej wspomnianych postanowień ustawowych, nie mógł Wojewódzki Sąd administracyjny uznać odmiennej interpretacji za słuszną, lecz przyjął, że obowiązek opłaty komunalnego podatku od lokali istnieje po stronie urzędów państwowych w granicach ustawowych.

Zarzut mylnego a zatem bezskutecznego doręczenia wymiaru komunalnego podatku od lokali do rąk Prezesa Sądu zamiast na ręce Prokuratorji Generalnej jest nieuzasadniony, gdyż wedle § 6 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzp. z 9. 12. 1924 poz. 967 Dz. U. o zmianie ustroju Prokuratorji Generalnej Rzp. Polsk., ta ostatnia bierze udział w postępowaniu przed sądami prawa publicznego i władzami administracyjnemi tylko w tych wypadkach, w których zastępstwo będzie jej poruczone przez władzę administracyjną, powołaną do zarządu lub nadzoru nad odnośnym podmiotem prawnym lub nad odnośną gałęzią administracji państwowej. Doręczenie zatem wymiaru do rąk Prezesa Sądu okręgowego jako powołanego do administracji budynkiem, którego wymiar ten dotykał, było zgodne z przepisami.

Wobec tego Wojewódzki Sąd administracyjny zawyrokował, iż oddala się powództwo na koszt powoda (Prokuratura Generalna).

Z życia straży pożarnej miasta Katowic.

Po przyłączeniu poszczególnych gmin do miasta Katowic, w życiu straży pożarnej nastąpią pewne zmiany. Oddziały w poszczególnych nowo powstałych dzielnicach podlegać będą jednej naczelnej władzy, tak samo i oddziały straży pożarnej huty Baldona i kopalni Kleofas. Stan liczebny członków straży pożarnej wynosił z końcem roku ubiegłego: 1 dyrektor, 19 ogniomistrzów, 15 sierżantów, 38 plutonowych i 269 szeregowych.

Automatyczne dzwonki ogniowe, które przez 22 lata sprawnie funkcjonują, zostaną założone w nowo przyłączonych dzielnicach, które dotychczas w razie pożaru alarmowały za pomocą syren. W mieście ochotnicza straż pożarna przy większych pożarach będzie zwoływana przez elektryczną syrenę.

Pewnego ulepszenie przy dostarczaniu wody do gaszenia wymagają miejscowości, Ligota, Załęska Hałda i Brynów, gdyż dotychczas w razie ognia czerpie się wodę ze studzien lub stawów, a zapasy wody w Kłodnicy przy większym pożarze są niewystarczalne.

W ubiegłym roku wezwano straż pożarną z Katowic do 5-ciu wielkich pożarów, 5-ciu średnich i 49 małych, oraz w 3-ech wypadkach małego pożaru lasu. Z pozostałych dzielnic wezwano straż pożarną do 20-tu wielkich ,45-ciu średnich i 41 małych pożarów. 12 razy alarmowano bez powodu i 8 razy z lekkomyślności. Stosunkowo wysoki jest procent alarmów lekkomyślnych, przez złośliwych chłopców i pijanych, w których to wypadkach sprawcy z małym wyjątkiem przychwycono.

Do przewiezienia chorych lub udzielenia pomocy nagłej wezwana została straż pożarna w 613 wypadkach. Straż pożarna pełniła służbę w Teatrze Miejskim podczas każdego przedstawienia.

Zawodowi strażacy odbywają każdego dnia jedną godzinę ćwiczeń a oprócz tego są zatrudnieni w warsztatach straży pożarnej.

Koszty utrzymania straży pożarnej wynosiły z końcem roku ub. 155.000 zł. Koszty byłyby stanowczo większe gdyby poszczególne reperacje i różne prace nie były wykonywane przez strażaków samych.

Miejska straż pożarna jest na wysokim stopniu technicznym a obywatele mogą być przekonani, że straż jest na swoim posterunku, i gotowa jest mienia obywateli bronić każdej chwili.

Organizacja urzędników komunalnych.

W niedzielę, dnia 18 kwietnia odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Katowicach zebranie delegatów zespołów urzędników komunalnych miast i gmin śląskich. Zebranie to zwołał syndyk Związku Gmin Woj. Śl. p. Kuhnert, który wygłosił obszerny referat o potrzebie organizacji urzędników komunalnych w Województwie śląskim. Zebranie wyłoniło komitet, który ma w ciągu dni 14 opracować statut i zwołać zebranie konstytucyjne. Na przewodniczącego komitetu wybrano p. Kuhnerta. Na zebranie przybyło 26 delegatów w charakterze przedstawicieli 26 największych miast i gmin Województwa śląskiego.

Czcionkami i drukiem:
Drukarni Narodowej Partji Robotniczej w Katowicach.

Prosimy uprzejmie o nadesłanie abonamentu za II. kwartał i (zaległego za I. kwartał) 1926 r.

I. Dodatek

do regulaminu pobierania podatku od psów w obwodzie miasta Katowic z dnia 30. 9. 1924 r.

Na zasadzie art. 18, 47, 52, 55, 56 i 57 ustawy z dnia 14. 4. 1924 r. dot.: tymczasowego uregulowania finansów komunalnych Województwa Śląskiego (Dz. Ust. Śl. Nr. 10, poz. 47) oraz uchwał Korporacyj miejskich z dnia 10., 26. 11. i 10. 12. 1925 r. wydaje się niniejszem do wyżej określonej ordynacji następujący dodatek.

Art. I.

Przypadający według § 1 do opłaty podatek roczny od psów wynosi od dnia 1 stycznia 1926 r. począwszy 40 zł. za każdego psa, a kwotę podwójną za każdego dalszego psa.

Osoby, które po myśli § 1 trzymają psy w celu hodowli, płacą na wniosek od każdego psa osobno 20 zł. rocznie.

Art. II.

§ 2 ustęp 1 i 2 zmienia się jak następuje:

Utrzymujący podlegającego opodatkowaniu psa otrzymuje przy każdej opłacie podatku markę, której numer zaznacza się na kwicie podatkowym. Za markę należy uiszczać ustanowioną każdocześnie przez Magistrat kwotę. Osoby zwolnione od opłaty podatku od psów, otrzymują poświadczenie co do faktu i czasu zwolnienia, oraz otrzymują oni markę za uiszczeniem za nią ustanowionej przez Magistrat kwoty.

Art. III.

Niniejszy I. Dodatek wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą i ogłoszeniu przez Magistrat z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1926 r.

Katowice, dnia 10. grudnia 1925 r.

Magistrat
(—) Dr. Górnik Leu

Zatwierdza się na podstawie art. 1, 18, 29 ustawy z 14 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 10, poz. 47).

Katowice, dnia 9 marca 1926 r.

Śląska Rada Wojewódzka:
(—) Żurawski, przewodniczący.